SAKR
1029
W K 180/50

Nr akt

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Miechów, dnia 9. marca 1950 r.

Pałka Władysław Oficer Śledczy Pow. Urz.
(Nazwisko, imię, oraz stopień służbowy of. śl.)

Bezpieczeństwa Publicznego w Miechowie.

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Wesołowski Andrzej ps. „Słowik"

Imiona rodziców Bronisław Franciszka z d. Revoń.

Data i miejsce urodzenia 27.XI.1909 r. Kalina Wielka gm. Racławice.

Miejsce zamieszkania Szczecin ul. Królowej Jadwigi Nr. 25 m 4.

Narodowość polska Obywatelstwo polskie

Wyznanie – Zajęcie Z.O.K.P. Szczecin

Zawód kancelista Wykształcenie 7 kl. szkoły powsz.

Przynależność do R.K.U. Szczecin Stopień wojskowy plut. (z AK. stars. sie

Stosunek do służby wojskowej służył 24 Baon K.O.P. Sówałka

Stan rodzinny żonaty bez dzieci.

Stan majątkowy nie posiada

Odznaczenia i ordery nie posiada

Karalność ze słów nie karany.

Przynależność partyjna P.Z.P.R.

Wyjaśnijcie kiedy i z kim braliście udział w likwidacji osób narodowości żydowskiej?

W okresie okupacji niemieckiej na terenie Kaliny Wielkiej gm. Racławice zawiązała się organizacja pod. nazwą „Konfederacja Zbrojna" pod dowódcą Włoczka Pawła, który pochodził ze Śląska.

Wesołowski

Na wiosnę 1940 roku ja zostałem zawerbowany do tej organizacji przez Chmurę Stanisława obecnie nie żyje, i złożyłem przysięgę po czym otrzymałem ps. „Łowik". Następnie organizacja nasza została przyłączona do Z.W.Z. „Związek Walki Zbrojnej." A w roku 1943 Z.W.Z. przyłączyła się do A.K. Armii Krajowej. Po reorganizacji ja pełniłem funkcję komendanta placówki i bezpośrednio podlegałem pod dowódcę porucznika Krzyszkiewicza Bolesława ps. Reginski i wszelkie rozkazy wykonywałem z polecenia jego. W czasie gdy należałem do organizacji nieniałem rozkazu ani też sam nie prowadziłem walki z okupantem niemieckim. W miesiącu listopadzie 1943 roku otrzymał rozkaz od Krzyszkiewicza, ażebym wieczorem wstawił się wraz z paroma członkami organizacji do niego. Więc ja udałem się do Żakowskiego Bolesława, który był członkiem tejże organizacji, ażeby dobrał dwóch ludzi, lecz nazwisk członków, których miał dobrać ja mu nie podawałem. Wieczorem tego samego dnia przyszedł Żakowski Bolesław wraz z Gawęckim Marianem i Maślanką Tomaszem uzbrojeni byli w karabiny i razem udaliśmy się do Kaliny Małej Krzyszkiewicza Bolesława, gdzie już na nas czekała grupa składająca się wraz z nami około 20-stu członków. Nad całością grupy objął dowództwo Krzyszkiewicz i zaprowadził nas do miejscowości Rzdziny Borek pod dom Szychoc Franciszka, który

Wesołowski

mieszka koło lasu. Po przybyciu na miejsce Kryszkiewicz większą częścią grupy ubezpieczył zabudowania a sam i kilku członków poszli na podwórze, ja w tym czasie byłem wraz z Chuną Stanisławem obecnie nie żyje i Konarskim Franciszkiem zam. obecnie w Szczecinie ul. Bogusława, z drugiej strony budynku od północnej strony a Kryszkiewicz wraz z członkami był od południowej strony tak, że kto wchodził do mieszkania ja nie widziałem. Po upływie około 20-scia minut słyszałem jak ktoś wołał „Sławik" więc ja udałem się w stronę drzwi i po drodze dał mi karabin system „mauzer" Gawęcki Marian, który stał tuż obok domu, po zabraniu karabinu wszedłem do mieszkania Tycha Franciszka gdzie byli ustawieni pod ścianą osoby narodowości żydowskiej, których było 5 pięciu płci męskiej, a na przeciw nich stał przygotowany do strzału z pistoletem Kryszkiewicz Bolesław, obok niego stało dwóch członków grupy „Żbika", których ja nie znałem, obok nich stał Żakowski Bolesław, który miał karabin system „mauzer" przygotowany do strzału a za

Wasowski

nim na lewym skrzydle stałem ja Wesołowski Andrzej. Dowódca Kryszkiewicz Bolesław dał rozkaz strzelać, kto pierwszy oddał strzał tego niemogę stwierdzić, ja w tym czasie miałem karabin wyjmierony, lecz nie oddałem strzału, gdyż niemiałem naboju w lufie, i tego żyda co ja miałem zastrzelić, dokładnie nie mogę stwierdzić, czy go zastrzelił Żakowski Bolesław czy Kryszkiewicz Bolesław z pistoletu. Po dokonanym fakcie ja pierwszy wyszedłem na podwórko i karabin oddałem Gawęckiemu Marianowi i udałem się z nim do domu. Jakie towary zostały zrabowane tego ja niewiedziałem, bo gdy ja wszedłem do mieszkania to rewizja przy żydach była już przeprowadzona, widziałem tylko gdy szedłem do domu jak Chuma Stanisław niósł walizkę, a w tym czasie gdy byłem na podwórku to mnie ktoś rzucił koc, którego dałem Chumie Stanisławowi.

Pyt: Kiedy i z kim brali udział w rozbiciu więzienia w Miechowie?

Odp: W miesiącu kwietniu 1945 roku Kryszkiewicz Bolesław, osobiście dał mi rozkaz, abym zebrał członków grupy i stawił się do niego w umówionym miejscu w Kolinie

A. Wesołowski

...kej. Wieczorem ja wraz z członkami a to:
...aślanka Tomasz, Grzelkiewicz Stanisław,
...ewęcki Marian, udaliśmy się do Kaliny
...ej gdzie już czekała na nas grupa
...ryszkiewicza, po przybyciu na miejsce
...trzymaliśmy broń i pod dowództwem
...ryszkiewicza udaliśmy się do Miechowa
...przyszliśmy na łąki koło młyna
...ojchowicza, gdzie na nas czekała już
...grupa, która prawdopodobnie miała być z
...Miechowa. Razem udaliśmy się pod więzień
...większość grupy poszła na ubezpieczenie
...pozostali podłożyli materiał wybuchowy
...em wysadzenia. Ja w tym czasie
...raz z Maślanką Tomaszem byłem
...y rosie biegnącej od stacji kolejowej
...Miechowa - rynku. Ja byłem uzbrojony
...„Sten" do którego miałem jeden
...agazynek załadowany amunicją
...k również Maślanka też posiadał
...tomat „Sten", przy wypuszczaniu
...ężniów ja obecny nie byłem, ani

Wiśniewski

też niewiem ilu zostało wypuszczonych.
Po dokonanym fakcie ja powróciłem
do domu a krów, którą posiadałem jak
również inni członkowie porostawiłem w
lesie w Kalinie Wielkiej, przy której pozostał
mężczyzna imienia nie pamiętam.
Na tym protokół zakończono zgodnie z moimi
słowami gdyż po odczytaniu mi własno-
ręcznie podpisuje.

Przesłuchał:
Fałka.

Zeznał:
Olszewski

Nr akt

Bezpieczeń

przesłuchał

Nazwisko i

Imiona rod

Data i miejs

Miejsce za

Narodowoś

Wyznanie

Zawód

Przynależnc

Stosunek d

do rodzin

Stan majątk

Karaczeni

Karność

Sł. akt

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Miechów, dnia 16 marca 1950 r.

Żurek Stefan Oficer Śledczy Pow. Urzędu
(Nazwisko, imię, oraz stopień służbowy of. śl.)

Bezpieczeństwa Publicznego w Miechowie

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Wesołowski Andrzej ps. „Sławik"

Imiona rodziców Bronisław Franciszka zd. Rerań

Data i miejsce urodzenia 27.XI 1909 r. Kalina Wielka pow. Miechów

Miejsce zamieszkania Szczecin ul. Królowej Jadwigi № 25 m 4

Narodowość Polska Obywatelstwo Polskie

Wyznanie Rzym-kat Zajęcie D.O.K.G. Szczecin

Zawód Kancelista Wykształcenie 7 kl. szk. powsz.

Przynależność do R.K.U. Szczecin Stopień wojskowy plut. (z AK. starsz. sierż.)

Stosunek do służby wojskowej służył 24 Baon K.O.P. w Sowietach

Stan rodzinny Żonaty bez dzieci

Stan majątkowy Nie posiada

Odznaczenia i ordery Nie posiada

Karalność Rzekomo nie karany

Przynależność partyjna P.Z.P.R.

Pyt. Wyjaśnijcie kiedy i z kim brali Wy udział w likwidacjach?

Odp. Jak sobie przypominam to w roku 1943 w listopadzie otrzymałem rozkaz od Krzyszkiewicza Bolesława ps. „Reginski" z Kaliny Małej gm Wielko Łagiewe pow Miechów który był w tym czasie dowódcą plecówki

Wesołowski

„Rot" w skład tej placówki podlegały tereny Kalina Mała, Bruchania, Kalina Wielka, Kłodów, Kalina Wysiołek, Kalina Rydziny. Jaki rozkaz otrzymałem tego sobie nieprzypominam a żebym stawił się w rozsyłnie członkami oto Gawęckim Marianem, Żakowskim Bolesławem, Masłankę Tomaszem. Wieczorem tego samego dnia ja z wyżej wymienionymi udaliśmy się do Małej Kaliny gm. Wielko Łagiewe pow. Miechów do Krzyszkiewicza Bolesława ps. Reginoki gdzie też już na nas czekała grupa ludzi uzbrojonych i Krzyszkiewicz Bolesław z nimi my też byliśmy z bronią broń mieli Żakowski Bolesław, Gawęcki Marian oni mieli karabiny ja i Masłanka Tomasz w tym czasie w Kalinie Małej byliśmy bez broni. Z czekających ja znałem Krzyszkiewicza Bolesława ps. „Reginoki" i Lisa Mieczysława, Krzyszkiewicza Ignacego, poza tymi więcej nie znałem. Ja wychodząc już z domu wiedziałem że idziemy na likwidację żydów gdyż mi Krzyszkiewicz Bolesław mi o tym oznajmił to wiedziałem w jakim celu mam się wstawić do niego do Kaliny Małej do Krzyszkiewicza Bolesława. Będąc już w Kalinie Małej na miejscu Krzyszkiewicz Bolesław wydał rozkaz a żeby wszyscy z bronią szli za nim i my szliśmy wszyscy udali się za nim w kierunku Rydziny Borek szliśmy polnymi drogami i dotarliśmy do małego lasu obok, którego stał w odległości około 50 mtr. / pidziesiąt metrów stał dom w, którym byli ukryci żydzi.

Orzechowski

mat i większości kazał obstawić domu a pozostałą część grupy weszedł na podwórze i w jaki sposób wchodzili do mieszkania to tego nie wiem bo ja poszedłem z przeciwnej strony. W tym czasie oni weszli do domu do mieszkania a mianowicie Krzyszkiewicz Bolesław, Jakowski Bolesław i dwóch z grupy Elika ale ja ich nie znałem po pewnym czasie ktoś z nich otworzył drzwi i zawołali mnie do środka wołając nam nie po imieniu tylko po pseudonimie. Jagdy wszedłem do korytarza to już w komnacie tam gdzie mieszkali żydzi było już wszystko gotowe żydzi już byli ustawieni pod ścianą. Na przeciwko nich stali z bronią gotowi do strzału Krzyszkiewicz Bolesław na prawym skrzydle stał i dwóch mi nieznanych z grupy Elika" za nami Jakowski Bolesław ja stałem ostatni ja miałem karabin od Gawęckiego, Mariana, Jakowski miał karabin własny pozostali mieli pistolety. Następnie dowódca całej grupy Krzyszkiewicz Bolesław ps. „Reginek" dał hasło do strzału. Wszyscy oddali strzały i żydzi z miejsca upadli na ziemię ja zaś miałem karabin skierowany do jednego żyda ostatniego do strzału nie oddałem gdyż karabin mój nie był załadowany do komory nabojowej ale kule czyli naboje były w magazynku w karabinie ale ja tylko repetowałem udając że mój karabin nie strzela. Tego żyda co ja do niego mierzyłem to go zastrzelił Jakowski Bolesław - osób tych było pięć. Po zastrzeleniu tych osób poczęliśmy wychodzić ja wyszedłem pierwszy tylko z karabinem ja widziałem że Chuma Kanistaw miał walizkę i ja dostałem koc to jego mi dał ja dałem z nich co byli w środku. Po wyjściu do nas wszystkich Krzyszkiewicz Bolesław zapowiedział nam żeby nikomu o tym co zostali żydzi zlikwidowani nie mówić. Następnie rozeszliśmy się każdy do swej wioski do domu.

Wrzesowski

likwidacji i [illegible]

Odp: Następnej likwidacji jak sobie przypominam to dokonaliśmy w roku 1944 na wiosnę. W ten czas były zapowiedziane ćwiczenia połączyłem grupy z poszczególnych terenów na miejscu umówionym ja z swą grupą udałem się w kierunku Rachowic patrole były w celu szkolenia. Dowódcą całości był „Hubert" i który prowadził nas i ćwicząc po drodze ogółem było nas około 40 osób (słownie czterdzieści osób) danej patroli zaśliśmy pod Rachowice i w drodze powrotnej myśmy zostali w tyle a jedna grupa poszła grupa poszła na przód i w ten czas to usłyszeliśmy strzały i gdy usłyszeliśmy strzały poszliśmy udawać się w kierunku tym gdzie były strzały. I na miejscu w jednej z wiosek której to nie znałem widziałem jak na jednym podwórku u nieznajomego gospodarza stała grupa ludzi koło domu a Krzyżkiewicz Bolesław sam poszedł do stodoły i tam zastrzelił osobnika narodowości żydowskiej który to był w stodole i on o nim wiedział dokładnie ale od kogo tego nie wiem. Później zwalił z biurkę i udaliśmy się do domu. Nadmieniam że Krzyżkiewicz Bolesław sam osobiście żyda tego zabił a nie żaden z jego grupy gdyż grupa stała pod domem wogóle w rozstrzelaniu w tej wsi co został żyd zastrzelony to nie wiem dokładnie ustalenie się to wieś Dale a nie Krzyżkiewicz co jest niezgodne z jego zeznaniem Krzyżkiewicz. Na tym protokół przesłuchania zakończono a po odczytaniu mi podpisano. Przesłuchał Zwolski

Zeznał Wiesiołowski

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Mielnów, dnia 10. marca 1950 r.

Fałka Władysław Oficer Śledczy Pow. Urz.
(Nazwisko, imię, oraz stopień służbowy oficera)

Bezpieczeństwa Publicznego w Mielnowie.

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Żakowski Bolesław ps. „Sęp"

Imiona rodziców Julian Anna z.d. Cichoń.

Data i miejsce urodzenia 18.IV.1914 r. w Trebodri pow. Bydgoszcz.

Miejsce zamieszkania Szczecin ul. Krzywoustego Nr. 62 m 6.

Narodowość polska Obywatelstwo polskie.

Wyznanie — Zajęcie S.O.K.-P.K.P. w Szczecinie.

Zawód robotnik Wykształcenie 6 kl. szkoły powszechnej.

Przynależność do R.K.U. Szczecin Stopień wojskowy kapral

Stosunek do służby wojskowej służył 85. P.P. Nowa Wileńska.

Stan rodzinny żonaty 2-je dzieci.

Stan majątkowy nie posiada

Odznaczenia i ordery krzyż partyzan. odznak. Grunwald, medal zwycięz. wolno

Karalność ze słów nie karany.

Przynależność partyjna, bez partyjny.

Kiedy, przez kogo i do jakiej organizacji zostaliście zawerbowani do?

Odp: W lecie 1940 roku zostałem zawerbowany przez Józefa Sitkowskiego do organizacji, która nosiła nazwę Z.W.Z. Związek Walki Zbrojnej. Przysięgę składałem przed organizatorem, który miał ps. „Paweł".

Żakowski Bolesław

lica Narwska jego nazwiskiem, i nadał mu pseudo „Sęp". Następnie organizacja Z.W.Z. w roku 1943 przekształciła się w A.K. Armia Krajowa. Ja przez cały czas w organizacji byłem jako zwykły członek i podlegałem pod dowódcę ps. „Słowik" Wesołowskiego Andrzeja.

Pyt: Kiedy i gdzie brałeś udział w likwidacji osób narodowości żydowskiej?

Odp: W listopadzie 1943 r. zostałem powiadomiony przez gońca Gawęckiego Mariana, że z rozkazu dowódcy placówki „Słowika" Wesołowskiego Andrzeja mam się zostawić z bronią, w wyznaczonym miejscu w Kalinie Wielkiej, wieczorem tego samego dnia ja wraz z Gawęckim poszliśmy na umówione miejsce gdzie czekał na nas „Słowik" wraz z Jarosłem Koźmierczem obecnie nie żyje, i razem udaliśmy się do Kaliny Małej Krzyszkiewicza Bolesława ps. Reginski, gdzie czekała grupa gotowa do wymarszu, która liczyła około 20ścia członków. Nad całością grupy dowództwo objął „Reginski" i poprowadził nas przez pola do miejscowości Rędziny Borek pod dom Szycha Franciszka, który mieszka koło lasu i u niego mieli przebywać żydzi. Reginski dał rozkaz ubezpieczyć zabudowanie, dwóch członków grupy, których ja wogóle nie znałem wyrwali okno i weszli do mieszkania a następnie otworzyli drzwi, które były zamknięte

Jakoński Bo

od wewnątrz i drzwiami wszedł „Reguiński Słowik" i ja Żakowski Bolesław, i zawar dwóch nieznanych mi członków przeprowadzili przy żydach rewizję i porabierali zegarki i złoto, ja w tym czasie stałem w sieni i pilnowałem. Po przeprowadzonej rewizji Reguiński kazał żydom ustawić się pod ścianą i twarzami do ściany, żydów było 4. czterech i jedna żydówka, wszyscy byli w średnim wieku, Kruszkiewicz Bolesław ps. Reguiński stał pierwszy z pistoletem wymierzonym i gotowym do strzału, następnie za nim stało dwóch członków, których ja nieznałem który posiadali też pistolety gotowe do strzału. za nimi stałem ja Żakowski Bolesław i też miałem kowalem gotowy do strzału, w którym posiadałem cztery sztuki amunicji a z lewego skrzydła obok mnie stał Wesołowski Andrzej ps. „Słowik". Stojące żydki pod ścianą prosili się abyby darować im życie, lecz Reguiński wydał rozkaz strzelać i od prawego to jest: Reguiński dał pierwszy strzał, ja w tym czasie wystrzeliłem tylko jeden raz i na ziemię upadł tylko ten żyd do, którego ja strzelałem widziałem jeszcze jak Reguiński i dwóch nieznanych członków strzelali do leżących na ziemi żydów z pistoletów. Po dokonanej

Żakowski Bolesław

do domu. Gdy wychodziłem z mieszkania widziałem, że Regiński miał ubrane na sobie kilka płaszczy, natomiast ja i Wesołowski nie zabraliśmy nic, i udałem się do domu wraz z „Słowikiem", Gawęckim i Jarosem.

Pyt: Kiedy i skim brałeś udział w rozbiciu więzienia w Miechowie?

Odp: W miesiącu kwietniu 1945 roku powiadomił mię Gawęcki Marian, abym zgłosił się na zbiórkę w wyznaczonym miejscu. Wieczorem tegoż samego dnia poszedłem na miejsce zbiórki wraz z Gawęckim i Maślanką Tomaszem gdzie na nas czekał już „Słowik" i wraz z nim udaliśmy się do Małej Kaliny gdzie czekał na nas Regiński, który objął dowództwo i poprowadził nas pod Miechów gdzie czekała na nas grupa „Żwiga". Dowódca „Żwig" wyznaczył każdemu poszczególne zadanie. Ja byłem wyznaczony na ubezpieczenie szosy biegnącej z Wolbromia do Miechowa. A Żwig ze swoją grupą podłożył pod mur więzienia materiał wybuchowy celem wysadzenia. Po wysadzeniu i wypuszczeniu więźniów na gwizdki była zbiórka, po dokonanym fakcie ja udałem się do domu. Broń, którą miałem a to: „Sten" przedzielony od Rygińskiego zachowałem w lesie pod gałęziami na rozkaz „Słowika".

Na tym protokół zakończono zgodnie z moimi słowami gdzie podczytaniu mi podpisuję.

Przesłuchał: W. Sitko

Zeznał: Łukaszewski Bolesław

Nr. akt...

Bezpiecze

przesłuch

Nazwisko

Imiona r

Data i mi

Miejsce z

Narodowo

Wyznanie

Zawód

Przynależn

Stosunek

Stan rodzi

Stan mająt

Odznaczen

Karalność

Wzór Nr. S-8

-74-

akt.....

PROTOKÓL

przesłuchania podejrzanego

Miechów, dnia 2 maja 1950 r.

Kubanski Jan Oficer Śledczy Powiatowego Urzędu
(Nazwisko, imię, oraz stopień służbowy of. śl.)

Bezpieczeństwa Publicznego w Miechowie

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Żakowski Bolesław ps" Sęp"

Imiona rodziców Julian Anna zd.Cichon

Data i miejsce urodzenia 18.IV.1914 Czeladz pow.Będzin

Miejsce zamieszkania Szczecin ul.Krzywoustego Nr.62 m.6

Narodowość polska Obywatelstwo polskie

Wyznanie rzym-kat Zajęcie SOK -PKP Szczecin

Zawód robotnik Wykształcenie 6 kl.szkoły powsz.

Przynależność do R.K.U. Szczecin Stopień wojskowy kapral

Stosunek do służby wojskowej 85 pp.Nowa Wilenka

Stan rodzinny żonaty 2-je dzieci

Stan majątkowy nie posiada

Odznaczenia i ordery krzyż part.odznaka Grunwald,medal Zwycieństwa i Wol.

Karalność rzekomo nie karany

Przynależnosc partyjna. bez partyjny.

Pyt:Kiedy i z kim wykonaliscie wyrok smierci na ob.narodowosci żydowskiej?

Odp: Było to w zimie 1943 roku daty dokładnie nie pamiętam przyszedł do mnie członek A.K. Gawęcki Marian zam. w Kalinie Wielkiej gm. Racławice pow.Miechów,który powiadomił mnie,że mam się zgłosic na zbórkę w umówionym miejscu t.j. w lasku obok Kaliny Wielkiej. Po otrzymaniu takowej wiadomosci udałem się na wyznaczone

Żakowski Bolesław

Wzór Nr. S-2 — Drukarnia Nr. 1

i razem pod wieczów wraz z nim udalismy się na wskazane miejsce. W lesie tym gdy zaszlismy zastałem Wesołowskiego Andrzeja ps."Słowik" i nieżyjącego Jarosza Kazimierza zam.Sladów pow.Miechów.gdzie razem udalismy się do Kaliny Małej do d-cy Kompnii ps" Reginski".

~~W domu u Regonskiego zatalismy kilku ludzi nieznanych mi częsciowo uzbrojonych.Gdy wszyscy przyszli dowódca kompanii "Reginski"~~ poprowadził nas przez pola pod dom który znajdował się około lasu w Redziny Borek do nieznanego mi gospadarza.Będąc pod domem "Reginski" zatrzymał całą grupę i oswiadczył,że w tym budynku znajdują się żydzi oraz wydał polecenie by ubezpieczyc go.Gdy dom został ubezpieczony dwóch nieznanych mi członków ~~wybiło okno do mieszkania ktorym weszli~~ następnie ~~otworzyli drzwi od sieni do której wszedł "Reginski"~~ zabierając ze sobą mnie t.j.Żakowskiego Bolesława ps.Sęp" i Wesołowskiego Andrzeja ps."Słowik".W tym to czasie dwóch nieznanych mi osobników otwożyło drzwi od komory w której znajdował się jeden żyd reszta zas była ukryta.W drzwiach stanąłem ja i "Reginski" który wydał mu (z żydów) rozkaz by podniósł ręce do góry a gdy ten nie chciał tego uczynic "Reginski" ~~wydał mi polecenie by strzelac,ja wówczas dałem strzał ostrzegawczy~~ a gdy nie podniósł rąk do góry dałem drugi strzał w kolano i żyd ten został zastrzelony,reszte żydów i jedna żydóweczka wyszli z kryjówki.

Dwaj nieznani mi całkiem członkowie A.K. wyprowadzili żydów tych do sieni i przeprowadzili rewizje podczas której zostały im zabrane portwele,zegarki,obrączki i perscionki ~~przez~~ rzeczy te zabrali ci właśnie dwaj nieznani mi całkiem osobnicy.

~~Gdy zostali zrewidowani z sieni zostali wprowadzeni zostali wprowadzeni~~ spowrotem do komory i ustawieni twarzą do sciany.

Wówczas "Reginski" z pistoletem stanął pierwszy obok niego dwóch nieznanych mi osobników,ja byłem czwarty a Wesołowski Andrzej piąty, a my bylismy z karabinami ci dwaj zas nieznani mi osobnicy byli z pistoletami.

Gdy wszystko było gotowe ,żydzi ci prosili się i mówili w te słowa " darujcie nam życie" lecz pomimo to Reginski " dał pierwszy strzał w tył żydowi a następnie wszyscy z kolei strzelalismy wszyscy z tyłu g

Żakowski Bolesław

Po wykonaniu wyroku smierci na tych żydach udałem się wraz z Wesołowskim Andrzejem ps."Słowik" i Jaroszek oraz Gawęckim Marianem do domu.

Czy brał udział w akcji tej Gawęcki Marian?

Gawęcki Marian w domu nie był,lecz jednak był na ubezpieczeniu domu w którym znajdowali się ci własnie żydi jakie miał zadanie tego niewim ponieważ akcją tą kierował d-ca "Reginski" nazwiskiem Krzyszkiewicz Bolesław

Z jakiego powodu zastrzeliliscie tych żydów?

Z jakiego powodu zostali zastrzeleni ci żydzi tego nie wiem lecz może tylko wyjasnic z jakiej przyczyny zostali zastrzeleni dowóca Krzyszkiewicz Bolesław ps."Reginski" który tą całą akcją kierował.

Gdzie i z kim braliscie wiecej udziałów w likwidacji ob. narodowosci żydowskiej?

Prócz tego zajscia jakie podałem z nikim nie brałem żadnego udziału w likwidowaniu żydów aż do wyzwolenia Polski z pod okupacji niemieckiej.Chcę przytm nadmienic,że nie byłem uswiadomiony co czyniłem gdyż d-ca jaki był "Reginski" dał polecenie i wykonywałem tylko jako żołnież Armii Krajowej.

Pozatym więcej nie mogę zapodac a to co zeznałem jest prawdą gdzie po odczytaniu mi podpisuje

Przesłuchał.

Zeznał

Jakowski Bolesław

-230-

Sygn. akt K. 180/50

Protokół rozprawy głównej

Dnia 23. października 1950 r.

Sąd Apelacyjny / Okręgowy w Krakowie

Sprawa Kryńskiego Bolesława i Ko.

oskarżonych z art. 1 ust 1 dekr. z 31.8.1944

Obecni:

Przewodniczący S.S.A. B. Kobylar

Sędziowie: Franciszek Gorto

Ławnicy: Witold Kicior

Prokurator Wój. Z. Janiński

Protokolant Sąd. H. Kępiński

Wywołano sprawę o godz. 9 min. 50

Rozprawa odbyła się jawnie

Na rozprawę stawili się:

Oskarżyciel prywatny[1]) .....

jego pełnomocnik .....

Powód cywilny .....

jego pełnomocnik .....

Oskarżony[2]) 1) Bolesław Kryński osobiście oskarżony z więzienia w Krakowie z obrońcą z urzędu adw. Kołodziejczyk

2) Andrzej Wesołowski osobiście oskarżony z więzienia w Krakowie z obrońcą z urzędu adw. Kołodziejczyk

3) Bolesław Żółtowski osobiście oskarżony z więzienia w Krakowie z obrońcą adw. Gonzalo

4) Mieczysław Lis osobiście oskarżony z więzienia w Krakowie z obrońcą adw. K. Ostrowskim,

5) Tomasz Kryński osobiście oskarżony z więzienia w Krakowie z obrońcą adw. Kręgorskim.

6) Roman Gawęcki osobiście oskarżony z więzienia w Krakowie z obrońcą adw. Jakubowskim

Ze stron wezwanych na rozprawę nie stawili się:

7) Tomasz Kołłątaj osobiście oskarżony z więzienia w Krakowie z obrońcą adw. Jakubowskim.

8) Stanisław Gola osobiście oskarżony z więzienia w Krakowie z obrońcą adw. K. Ostrowskim.

[1]) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.
[2]) Obok nazwiska oskarżonego, który stawił się, należy wpisać nazwisko jego obrońcy.

Nr 109 k. p. k.
Protokół rozprawy głównej przed sądem apelacyjnym i okręgowym w 1 instancji (art. 224 k.p.k.)

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 81 k.p.k.).

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów); data urodzenia lub wiek; imiona rodziców; miejsce urodzenia; miejsce zamieszkania; obywatelstwo; pochodzenie społeczne i przynależność społeczna; zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich, męża u mężatek); wykształcenie; stan rodzinny (wolny, żonaty itp., liczba dzieci i ich wiek); stan majątkowy; służba wojskowa; przynależność do R. K. U.; ordery i odznaczenia; zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie itp.); stosunek do pokrzywdzonego; poprzednia karalność.

1) Bolesław Krzyszkiewicz dane osobowe jak w akcie z tym, że jest pochodzenia chłopskiego robotniczego, bez majątku, karany przez Rejon. Wojsk. za brak na 10 lat więzienia, członek P.Z.P.R., aresztowany od 16.XII.1949 r. w tej sprawie.

2) Andrzej Wesołowski dane osobowe jak w akcie z tym, że jest pochodzenia chłopskiego, pracownik P.K.P. syn Franciszka, bezdzietny, członek P.Z.P.R., aresztowany 10.II.50,

3) Bolesław Żakowski dane osobowe jak w akcie z tym, że jest pochodzenia społ. robotniczego, aresztowany 22.II.1950,

4) Mieczysław Lis dane osobowe jak w akcie z tym, że jest synem policjanta granicznego, bez majątku, kierownik rejonu w Stowarzyszeniu Zaw. w Ostrowi Wielkopolskim, aresztowany 3.I.1950 r.

5) Tereny Krzyszkowa dane osobowe jak w akcie z tym, że jest pochodzenia społ. chłopskiego, przyczyniów społ. robotniczej, nie karanego, bezdzietnego, pracownika społ. samo. Ch. w Mieczkowie, członka P.Z.P.R. aresztowany 16.I.1950.

6) Stanisław Franczak dane osobowe jak w akcie z tym, że jest pochodzenia społ. robotniczego, członek P.Z.P.R. aresztowany na 26.II.1950 r.

7) Roman Maślanka dane osobowe jak w akcie z tym, że jest pochodzenia i przynależności społ. chłopskiej, bezpartyjny, aresztowany od 18.II.1950

8) Stanisław Gola dane osobowe jak w akcie z tym, że pochodzenia chłopskiego, 4 ha ziemi, zabudowania, aresztow. 6.II.50.

~~Z~~ wezwanych świadków stawili się wszyscy z wyjątkiem: 1) Stanisława Sybilskiego – odroczono rozprawę, 2) Teofila Szabla – doręczono wezwanie w aktach, 3) Bernarda Kozłowskiego – odroczono przez Pow. Kom. Zł. O. w Mieczkowie

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu ~~pozostali na sali (art. 300 k.p.k.).~~

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał: 1) oskarż. Bolesław Krzyszkiewicz

Urodziłem się do szkoły ludowej i wyjechałem
urodziłem 30.X.1916 w Celsdi jako syn robotnika
Rodzina była biedna. Ojciec pracował na kopalni
do 16 roku życia przebywałem w domu. Skończyłem 7 klas
szkoły powszechnej. W Bielsku skończyłem gimnazjum
przez 4 lata. Dalej pracowałem do Radekowa
w 1926 r. i opuściłem w 1927. Pracowałem w Sosnowcu
Przedsiębiorstwo mnie, nie przyjechałem do ojca
do Kalisza, który miał 3 ha ziemi i pracowałem
tam na roli. U ojca pracowałem do wybuchu
wojny. 3 września 1939 r. wróciłem pieszo
do Bielska i brałem udział w kampanii
pod Janowem i Biłgorajem. Pod Zwierzyńcem
po wycofaniu się wróciłem do domu w połowie
października 1939 r. Wróciłem do Kalisza do ojca
zamieszkałem się gospodarstwem. Pierwszy kontakt
nawiązałem w grudniu 1939 r. przez Kolesiowską
wstąpiłem do Z.W.Z. Pracowałem wyjątkowo
z obywatelem i dlatego wstąpiłem do
Z.W.Z. Zimnych ustroni grupy Lucasa.
Praca w Z.W.Z polegała na podstawowym
kontakcie na ulicy, kolportowaniu gazetek
i ulotek propagandowe. O Bogu zawsze
nie mówiono im wcześniej nie przedtem
wcześniej. Zebrania odbywaliśmy z rzadka
raz. Z początku byłem czystym ustroniem
do werbowania ustroni. Lucasowi był
na okres Niemiec. Nowych ustroni zdobywałem
przede. Oprócz Z.W.Z w 1939 r nie było

na naszym terenie nawiązali organizacji.
Dopiero w 1941 r. nawiązaliśmy kontakt
z majorem Pawłem który przybył do nas
i na teren Kalisza powierzył Konfedera-
cję Zbrojną. Ja zbrojnie przyjęcie na rzecz Oran-
Tropiła i dowódcom przekazałem „Regiment." Celem
Konfed. Zbrojnej była czynna walka z okupantem, a to dywersja, która polegała na
zabieraniu uzbrojenia Tajnemu. Aby dywersję
zacząć się dopiero w 1943 r. Organizacja Kon-
federacji Zbrojnej była wysłana. Ja byłem
dowódcą Kompanii. Na terenie naszej Ba-
talionu Chłopskiego zaczęły działać w 1943 r.
Konfederacja Zbrojna przystąpiła do B.-H.
jesienią 1943 r. Dowódcą AK był Bolko „Ry-
sie," dowódcą 108 dywizji. Pod naszą kom-
dą był należący wsi: Kalinie, Środzie,
Brzeźnicy kilka wsi w obszarze Kuchar-
do naszej Kompanii wchodziło. 3 plu-
Wszystkich dwóch dysponowaliśmy pierwszym
plutonem, Zielowski wchodził w skład
przeszłego plutonu pod komendą Lis Ma-
cyszyn. Krzyżkiewicz Zygmunt należał do
plutonu „Rolanda" i zaraz nie
był mi podległy. Zerzęcki Kazimierz
był wchodził przeszłego plutonu pod. i Ma-
ka i Gola. Wszyscy należeli do pierwszego

pilnem i wyjątkowo konspiracyjnie żyjącem. Na terenie naszym nie mieliśmy ~~natomiast~~ ani żadnej organizacji leśnej. O A.L. słyszałem dopiero w 1944. Ustosunkowanie wszystkich do A.L. było negatywne, ~~a działalności nie było prawie~~

Akcja A.K. ~~była ograniczona~~ polegała na działalności wywiadowczej. Na naszym terenie Niemców nie było, a tylko w Mochowie była placówka niemiecka.

Polecenia nawiązania kontaktu z Niemcami nie otrzymałem. Żołnierzy i Niemca kontaktu w obrębie zbiorczej w Teresel Sekcyjnych. Orientowałem się, że Niemcy dążą do zniszczenia narodu. W Kwidzynie żydowskiej nie było. Obok zorganizowany. W 1943r przystąpiono mimo Bez Dzielni, dowódca żandarmerii, powiedział mi, że na naszym terenie znajduje się grupa Żydów, ukrywająca się, oraz prosił, że na polecenie ich zlikwidowania. Przyjęcie mi tematu zlecenia z poleceniem, zlikwidowałem. Rozkazy były ustne. Rozkaz był zlikwidować Żydów, bo są niebezpieczni dla ludności. Rozkazem się zostawiono zlikwidowanie Żydów. Nie zlikwidowałem ani też żadnej Żydów, ani też niebezpieczni, przynajmniej z braku wyniedzenia. Dopiero na miejsce do Żydów stwierdziliśmy, że są, broni, ani materiałów wywiadowczych nie znaleźliśmy, na podstawie, że są zlikwidowali dla ludności polskiej. Skończyłem w tym wypadku „pozytywnie". Szkoły

nie mięsa mamen ubezpieczony. Ten obaczyliśmy i ubezpieczyliśmy. Żydzi byli w wieku ponad 40 lat. Mężczyzni byli ubrani. Oni broni nie mieli. Byłam przekonany że mam rację i mamy rel zlikwidowa

Żydzi byli niebezpieczni

że mogli się dowiedzieć o tym Niemcy, przez wytrzelać ludności we wsi. Wiedzieliśmy że Niemcy strzelają Żydów. Niemcy nie mieli

Bez ołów nie polecenia, zorganizowałem grupę ludzi, porozumiałem Wereszczyńskim, aby przyprowadzić grupę ludzi zamieszkałem Jan Tem. Kryszkiewicza pluton Rolanda i grupę Zbyka. Wypadek ten zbiórki w nocie w Wdzydzie 1943. Wyznaczyłem dnie udaliśmy się do Rytnia. Zatrzymali się Wereszczyńskim Lis Mieczysław Kryszkiewicz Tymoteusz Ry być Tomasz Kryszkiewicz i Marchewka nie przypomniałem sobie. Zbyk był w obozie wypadku tzw. zapomnieniu tego życia Zamieszkiwali pluton Rolanda i grupę Zbyka nie mówiąc o celu wyprawy. Przyszli z bronią. Udaliśmy się całą grupą. Ćwiczeń do strzału nie przeprowadzałem. Kto nadal w ubezpieczeniu nie pamiętam. Wróciliśmy do domu i tu przedstawiłem cel wyprawy. Powiedział

że mam polecenie zlikwidowania grupy Żydów, znajdujących się na terenie: Bliższych danych nie miałem. Czy były zapytania nie wiem. Na wiadomość wyjechałem Lisa, Kruszkiewicza Zenona i grupę, którą nie pamiętam. Do domu przechodziła grupa Żydów, co nie chciano obronić. Ja stałem pod oknami ze mną stała ~~[illegible]~~ grupa. Ja wiedziałem, do domu grupa Żydów. Czy wyszedłem do bramy wiadomości zlikwidowania nie pamiętam. Zabitych (którzy zostali zabici) gołe z Żydów, oni wskazała folwarku na kominy. Kominy dlaczego ludzie z grupy Żydów i wiedzieli do opuszczenia (jeszcze ciała, które tam były) kominy, gdy jeden nie chciał wyjść zabrał odnaw zastrzelony. Do wyjścia polecenia zastrzelenia nie wiem, że nie wydawałem. Resztę Żydów wiedziałem do wyjścia do lasu, byłem z mężczyzn i jedna kobieta. Czemu się ich pytali nie pamiętam grupy rozmawiali i czy oni o co prosili nie pamiętam. O broni, czy się ich pytali Żydów nie pamiętam. Bydła przeprowadzana rzeźnia, którą zarządziłem, a do [illegible] celu, nie pamiętam. Czy przeprowadzili Józef i Bruno z grupy Żydów. Znaleźli zegarki i pieniądze. Pieniądze musiały być. Broni żadnej przy Żydach znaleźli w nie kryjówki. Nie pamiętam, czy mówiłem

nie pokomy przyszli. Że kogo oni Żydzi
mieli nie pamiętam. Mori i Żydzi pro
o darowanie życia. Nie pamiętam czy mo
że przyjdę z nami do lasu należy. Re
wizja była przeprowadzona chaotycznie. Prze
wyższaniem egzekucji nie kontroli
ny się nie zetkniesz. Po wizycie kontroli
nie wejść do Komory, zatkawszy nos
wyjątkiem kogo szczęścia, biegnę do ścian
Dziewięć osób szli do Komory Jacek i Antoni
Trzeciowski nie był w Komorze. Był tam z grupą
Rolanda, a to Anna i dwóch mężczyzn
mieli kobiety. Jacek z nami wydostał
się zaraz strzelanie. Żydzi zostali wszyscy
zastrzeleni. Ja sam nie strzelałem. Następnie
kazałem gospodyni Żydów przebrać. Cała g
Ja udałem się natychmiast do domu. Po wyjściu z
tem niedługim zwodzy mnie, o jakim re
gółowy raport Komendantowi obwodu. Z egzek
wacji zostały zabrane kurtki i inne rzeczy. Ja z tego
wyniosłem kurtkę - w jakim stanie była, nie wiem.
Co
ile ilość rzeczy nie pamiętam. Trzeciego
dnia nie pamiętam. Gdzie co przechowy
wyniosłem nie pamiętam. Wszystko zdałem
u Komendanta obwodu.
się, że nie miałem zamiaru zabrania, ja
kolwiek były przedmioty. Ja nie udałem się
za granicę przeciwko Żydzi
bo się bałem szpiclów.

Odczytano kartę 10. a oskarżony wyjaśnia że to jest jego metoda. Jedynym celem wypowiedzenia było likwidacja Żydów jako niebezpiecznych dla ludności. Ponadto przyznaje, że wraz z innymi zlikwidowałem Żyda nazwiskiem Marcinkowskim. Było to podczas Świąt z większą grupą ludzi na terenie wsi Dostrzyce. Dowódcą pododdziału był Hubicki. Otrzymali meldunek, że na terenie wsi Dostrzyce jest Żyd. Przyjechaliśmy wtedy na posterunek. Dowiedziano się, że w Dostrzycach jest Żyd. Ze mną w patrolu byli Kiesełowski, Gola, Jarosz, Kiś i Wielki. Część była na obstawie. Żyd wyszedł ze stodoły i zaczął uciekać. Kiś strzelił i Żyd upadł. Czy Kiś strzelał do leżącego nie pamiętam.

Odczytano wyjaśnienia obwinionego na k. 29, a on wyjaśnia, że nie pamiętam czy na tym dniu obwiniałem się z Golą Stanisławem i czy Gola mi coś o tym mówił. ~~nie pamiętam~~ a w śledztwie tak zeznałem, bo musiałem coś powiedzieć.

Odczytano k.k. 144, 145 a oskarżony wyjaśnia, że nie umie potwierdzić czy tak było czy nie.

Na pytanie Sędziego śledczego nadal likwidowano innego żyda, wyjaśnia, że nie on był dowódcą. ~~Czy robiłem przerwę~~ Na to nie odpowiedział.

Na pytanie obrońcy czy znał zabitego Żyda - milczy.

Na pytanie obrońcy oskarżony wyjaśnia, że przed wojną nie należał do żadnej organizacji. Do N.K.W.D. Bolesław Chłopecki w czasie okupacji

[illegible] do ich w tym czasie [illegible]
[illegible]. Formalnie wstąpiłem do P.P.R. ale w rzeczywi[illegible]
przy wstępieniu ~~[illegible]~~ nie wspomniałem o likwidacji Ży[illegible]
Na pytanie Sędziego obrońcy nie zaprzeczył
[illegible] oświadczył, że broni nie było przy Żydach,
oskarżony wyjaśnia, że był przekonany że mógł rozkaz
i mógł go wykonać.

Na pytanie obrońcy jak brzmiał rozkaz Bra[illegible]
oskarżony wyjaśnia, że Brata powiedział mu, że w tych
są Żydzi i ma ich zlikwidować. Na konferencji
było mówione, że wszelkie rozkazy należy sesz[illegible]
konspiracji. W meldunku powiedział mi na rozkaz
Brata, że dopiero na skutek tego meldunku mu
siałem złożyć niezależny raport.

Na pytanie obrońcy odnośnie 2) oskarżony wyjaśni
że nie pamięta kto wszedł do składu w tym
drugim wypadku z Żydem.

Oskarżony w ostatnim czasie

Dowództwo A.K. zakazało dokonywania akcji
dla celów osobistych. Ale na moim terenie
takich rzeczy nie było. Złożyłem oskarżonemu melde
unek że dokonaną była akcja zlikwidowania Żydów.
~~Będąc pod lasem~~ Przy pierwszej akcji z Żyd[illegible]
o celu akcji informowałem pod lasem, było
wtedy ciemno, była godz. 10 wieczór. Informacje
otrzymali rozkazy t.j. jakieś 14 ludzi.

2) Osobny Andrzej Wierzbowski podał: przypuszczam, że 2-letnie, że na rozkaz dowódcy skończyłem, ale do zamierzonego celu nie przyjmuję się i wyjechałem: urodziłem się 27.XI.1929 w Kalinie Wielkiej – wysłałem dlatego, że ukończyłem dwa miesiące. Potem zrezygnowałem pracy w Kuźni Wielkiej jako kancelista, a później w Sztetlerowej. Do wybuchu wojny do żadnej organizacji nie należałem. Zostałem powołany do wojska na wojnę. Brałem udział w kampanii wrześniowej w rejonie Janowa Lub. dostałem się do niewoli, ale udało mi się uciec do domu, gdzie byłem jeszcze rok. Byłem w trudnych warunkach. Zmieszałem planem wyjechać, aby mieć środki do życia. Zetknąłem z organizacją nawiązałem w kwietniu 1940 r. Werbował mnie kolega Flum Stanisław, a zaprzysiągł mnie Paweł Flum. Organizacja, gdy wstąpiłem do niej, była nazywała się Konfederacja Narodowa. Celem moim była walka z Niemcami. Szkolenie odbywało się w stosunku do ludności cywilnej. Orientowałem się Wiadomości te, o metodach postępowania przez Niemców w stosunku do Żydów, jest bestialskie. Ja w stosunku do Żydów nie byłem nigdy mego nastawiony. Wiedziałem, że są ukrywani i że są na naszym terenie, że ukrywają się. Tego nie byłem nastawiony, z chwilą zetknąłem się w Mielcach handlowałem. Przypadek ten skłonił mnie do wypadku z Siebiutkiem po ucieczce od

Żydów ukryć mnie u gospodarzy. Nie słyszałem, by Żydzi mogą się ukryć odnośnie do ludności. Konspiracja Żydowska porozumiała się potem z AK. Po Warszawie funkcjonowała. ~~Działalność była w rozwoju~~ dowódcą. Akcji akcje, jak naprzykład Kryptonim Bolesław. Wtedy nie słyszałem o hasłach Stania z bronią u nogi. Rozkazu nadszedł w akcji na posterunku Śmigice. Innej akcji specjalnej nie było. Wtedy była akcja propagandowa wśród ludności. W akcji w Sychu brałem udział. Było to w miesiącu październiku 1943 r. Otrzymałem rozkaz od „Regimentu", aby w określonym czasie stawić się z bronią w miejscu zbornym. Był to rozkaz, aby przyszedłszy przed końcem, aby się stawić z 3 ludźmi. Rozkaz ten otrzymałem i przekazałem Gawlikowi, a on znowu mnie powiedział, abym i ja szedł z nimi, gdzie się mieszczą. Nie zdążyłem przypadek ten brzmi Gawlik to przedstawił z karabinem Zakowski Bolesław i Gawlik Kazimierz również z bronią. Rozkazu nie przypadł – co dziś produkuje. „Regimentu" nie mówił, po co nas wysłał. Udaliśmy się do Małej Kalisza do „Regimentu". Tu zatrzymaliśmy się ciągnęły zabrojone –

między innymi byli Hanna Szenwald, Lis Milejkowski, Komański Tomczyk - widzieli. Powiedziałem Rączkiewicz, że za broń nie mam dowódcy plutonu Kruszkowski Bol. objął dowództwo, obecny stan było nas około 20 ludzi. Byłem też z obydwiema. Poprowadził nas w nieznanym kierunku, nie mówiąc po co. Przed lasem zatrzymał (addrias), przed frontem wydał rozkaz, że wyprowadzi wszystkich dowódców, że w lesie a tam gospodarze, wyjaśnił niemożność, niejaczyć się grupa takich Żydów, którzy zagrażają ludności, obchodzą zakrutku i że współpracują z Niemcami i że, on jako dowódca uważany obecnie rozkaz Hauptchen zlikwidowania tej grupy. Mówił, że trzeba ich wyprowadzić do lasu. Ja nie zdawałem sobie sprawy, co będzie z Żydami wyszedłem, że wyprowadzi się Żydzi do lasu i zastrzeli się im tyle. Następnie podzielił grupę w ten sposób, że większa część została wysłana na ubezpieczenie, a on sam z 2 niemającymi broni przed domem. Ja byłem na ubezpieczeniu koło domu i Kowalskim Tomek i Hanną Szenwaldem. Ja byłem bez broni. Za jakiś 20 minut nadszedł tyraliera i rozkaz "Strzelać, strzelać" ja się odwróciłem, a do tych

bo to było musze przecież

dy, że mam się schować z bronią w mieszkaniu. Po obiedzie wieczór idziemy do od Mariana Gemschica, myślałem, że będziemy szyli do szkoły. Po wejściu do mieszkania z kb. Kego zastałem w mieszkaniu nie pewnego, bo gwałtem przez ścianę i wiedziałem do komórki, gdzie był półmrok, dlatego schować się mogłem. Zauważyłem tego Kruszkiewicza Bol. na przyczyn Shydlo z obiegu, i po całej mi się Zakrzewskiego. W kącie byli ukryci dość skupieni Żydzi. Tłumek było nie wiem. Dowódca podszedł w mysł rezultatem wojskowego wołać rozkaz do strzelania tenami. Po gwałtem za głosem strzelać nie strzelałem, a tylko dla przyzwoitości zawsze manipulowałem zamkiem, aby wypuścić nabój. Kruszkiewicz nie był taki rozkaz pomocy ludziom. Gdy padł rozkaz za przyk. spustowy nie pociągnąłem. Z zaskoczenia wypadły 1 czy 2 naboje.

Oddano kolo 66.

Otrzymany rozpiera po oddaniu by pociągnąć za spust, a otrzymałem samej [illegible] przyczyn nie mieć nabojów w zamku. Nabój wypadł a lufy. A gdy ja się schyliłem po kulkę, b